



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Jedność narodowa.

Depesze podały krótką wiadomość, że papież Benedykt XV. przyjął deputację polską. W skład deputacyi wchodził margrabia Wielopolski i poseł Raczkowski. Kto brał jeszcze udział w deputacyi — prócz wymienionych reprezentantów ludności Królestwa Polskiego — bliżej nie wiadomo.

Deputacja złożyła hołd Głowie Kościoła, za nadzwyczajną zyczliwość dla ludności polskiej, szczególnie w tych ciężkich czasach wojennych. Papież na rzecz ludności polskiej zarządził składki w całym świecie, sam z własnych funduszów udzielił zapomóg i poparł swym urokiem i powagą działalność Komitetów Ks. Biskupa Krakowskiego i Henryka Sienkiewicza. W pismach zaś wystosowanych do biskupów polskich uważał mimo granic politycznych cały naród za jednolity na zewnątrz, albowiem wiara, język i organizacja Kościoła, mimo podziału, stanowią jedność ziem polskich.

O tej jedności stanowią także nasze uczucia i nadzieje w tej wielkiej wojnie.

Solidaryzowanie się grup warszawskich, jak stronnictwa narodowego, stronnictwa polityki realnej i narodowej demokracji, poparte przez prezydenta Warszawy ks. Lubomirskiego z czynem księcia Czartoryskiego, świadczą o ideowej łączności w myślach i czynach. Pismo zaś obywateli z okupacji austriackiej i z pod okupacji niemieckiej Królestwa do Exc. Bielińskiego jako prezesa Koła Polskiego i N. K. N. najlepiej odzwierciedlają dążności większości narodu polskiego.

Rodacy z Poznańskiego swoją stanowczością i otwartością poglądów na całość sprawy polskiej są przykładem rozumnego pojmowania dzisiejszych stosunków politycznych. Zimna krew w opanowaniu uczuć, zmysł rozróżniania plotek od faktów i twarda rzeczywistość czynów, są podstawą polityki rodaków z Poznańskiego.

Jednolitość zapatrywań mimo różnorodności stosunków da narodowi naszemu najlepszą spójność. Tej jednolitości i spójności potrzeba nam obecnie więcej, niż na początku wojny, gdyż sprawa polska, stawszy się sprawą międzynarodową — potrzebuje w jej rozwiązaniu, co może w niedługim nastąpić czasie, nie tylko jedności uczuć — lecz zwartości w myśleniu i działaniu.

Wojna światowa.

Minęły dwa lata od straszego czynu, który był bezpośrednim powodem wojny światowej. Od 28-go czerwca minęło dwa lata od zamordowania Arcyksięcia Ferdynanda i jego dostojnej małżonki.

Ten czyn zbrodniczy wywołał mordercze zapasy. Pomsta za czyn jest wielką, gdyż Serbia leży u nóg zwycięzcy, a miliony dusz w obronie praw poszło na drugi świat. Mord w Serajewie jeszcze trwa, gdyż obrońcy tego zbrodniczego czynu jeszcze nie chcą złożyć broni i nie chcą słyszeć o pokoju. Gwałt i intryga jeszcze w dalszym ciągu odgrywa rolę i nowych ofiar staje się przyczyną.

Świeżo bowiem Grecya uległa gwałtom Anglii i Francji i zgodziła się na wszystkie warunki, jakie jej te państwa postawiły. Z warunków tych wynika jasno, że po ustąpieniu obecnego rządu, który był przychylny Austro-Węgrom i Niemcom, przyszli do steru rządów w Grecji ludzie powolni żądaniom państw wrogich naszej monarchii.

Również agitacja za wojną w Rumunii przybiera takie rozmiary, że rząd rumuński z bronią w rękę musi zapobiegać różnym wybrykom.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosją.

Od początku czerwca trwają krwawe boje na wschodzie. Konca ich nie widać jeszcze. Walki te pozerają coraz to nowe siły, wymagają coraz większych ofiar. Usiłowania Rosji, by nam odebrać ziemie wydarte, zostały w niwecz obrócone. Dalsze posuwanie się wroga zatrzymały sprzymierzone armie austriacko-węgierskie i niemieckie. Jako oddziały ochotnicze tych armii, walczą walecznie i legiony polskie. W walkach na Wołyniu odznaczyli się szczególnie pułkownicy Januszajtis i Wyrwa

Legiony w tych walkach nową okryły się sławą. Walki nieprzerwane trwają a społeczeństwo śledzi ich bieg z nadzwyczaj wyteżoną uwagą. Walki te już to się rozszerzają, już przyjmują charakter walk w odcinkach.

I tak na Bukowinie armia nasza, unikając otoczenia, wycofowała się z nadzwyczajną zręcznością, udając się w strony Karpat, tak że cała prawie Bukowina została zostawioną Moskałom. Walki toczyły się tutaj po opróżnieniu Czerniowiec nad Seretem, Suczawą i w okolicy Kimpolung. W zachodniej części Bukowiny były boje w dolinie Czeremoszu. Tutaj to armia nasza zdobyła Kuty i zmusiła Moskali do cofnięcia się w stronę Wyznicy. W Galicyi wscho-

dniej w odcinku między Prutem a Dniestrem toczą się boje w obszarze na zachód od Śniatyna a w okolicy wschodniej od Kołomyi.

Na północ od Dniestru na froncie Strypy położenie nie uległo zmianom. Dalej na północ od Tarnopola walczą pomyślnie wojska sprzymierzone koło Radziwiłłowa i Nowo-Poczajowa. Ztąd rozpoczyna się odchylenie frontu w kształcie klinu sięgające na Wołyniu do rzeczek Lipy, Tury i Stochodu. Tutaj to wrą najkrwawsze boje. Usiłowania Moskali, by się dostać do Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego i wskutek tego zachwiać frontem wzdłuż całej długości, nie udały się w zupełności dzięki doskonałemu dowództwu generała Linsingena i waleczności jego żołnierzy. Tutaj to od Pusomyt koło Grochowa, Świniuch, Błudowa — Borowicz, Sokulu itd. toczyły i toczą się pomyślnie dla nas walki. Moskale zostali nie tylko w pochodzie powstrzymani lecz wskutek pomyślnych walk w tył nieco cofnięci. Walki wskutek tego zamieniają się na walki pozycyjne. W walkach tych udało się naszej armii zabrać sporo jeńców do niewoli.

Dalej na północ walczy się nad Styrem w okolicy Kótek i Czartoryska. Tutaj nasze wojska odparły wszystkie ataki rosyjskie.

Na Polesiu, na Litwie i Kurlandyi walki nie mają tego rozpędu.

Wojna Austro-Węgier i Bułgarii z Serbią Czarnogórą

Na froncie Bałkańskim z wyjątkiem walk nad Vojsą i w obszarze Salonik nad Wardarem nie zostały żadne zmiany.

Wojna Austro-Węgier z Włochami.

Na froncie włoskim nasz zwycięski pochód się skończył. Przyczyny tego należy upatrywać w tem, że część sił z tego frontu musiała być gdzieindziej użyta. Sprawozdanie z tego frontu dnia 27 czerwca opiewa.

Skrócenie naszego frontu w obszarze atakowym między Brentą i Adygą zostało wczoraj ukończone. Wszystkie z tego powodu ze strony włoskiej rozposzechnione wiadomości o zdobyciach i innych sukcesach są zupełnie nieprawdziwe, jak tego dowodzi następujące przedstawienie, które dopiero dzisiaj ze względów wojskowych może być ogłoszone:

W nocy na 25 b. m. rozpoczęło się od tygodnia przygotowywane, częściowe opróżnianie niekorzystnej najprzedniejszej linii uzyskanego naszymi atakami obszaru. Następnego przedpołudnia kontynuował nieprzyjaciół ostrzeliwanie opuszczonych przez nasze wojska pozycji. Dopiero po południu rozpoczęły włoskie oddziały w poszczególnych częściach frontu między Astico a doliną Sugana nieśmiało się posuwać. W odcinku między Adygą a doliną Astico trwał wspomniane ostrzeliwanie dawno opuszczonych pozycji przez cały dzień i następną noc, a miejscami jeszcze wczoraj rano. W obu dniach na całym froncie nie walczyły nasze wojska nie straciły ani w jeńcach, ani dział, karabinów maszynowych lub innego materiału wojennego. Obecnie zbliżają się Włosi do naszych nowych pozycji. Dopiero dziś rano zaatakowali Monte Testa, gdzie przy ciężkich stratach zostali odparci. W dolinie Posina zmusił nasz ogień działowy kilka batalionów do ucieczki.

Na froncie Pobrzeża rozbiły się nieprzyjacielskie ataki na Krn i na Mrzli Vrh.

Wojna Niemiec i Austrii z Francją, Anglią Belgią i Portugalią.

Na zachodzie walki pod Verdun zbliżają się do rozstrzygnięcia. Fortece zewnętrzne, broniące dostępu

do Verdun, padły. Ostatni z nich Thiaumont dostał się w ostatnim czasie w ręce zwycięskich Niemców. O odbicie tego fortu są jeszcze walki. Według sprawozdań walki toczą się:

Na angielskim i północnym skrzydle francuskiego frontu przyszło wielokrotnie do starć patroli. Do nas dotarły liczne chmury gazowe i dymu, które nie wyrządziły szkody wojskom niemieckim i odwróciły się częściowo z powrotem do nieprzyjacielskich okopów.

Nieprzyjacielski ogień skierował się ze szczególną gwałtownością na nasze stanowiska z obu stron Somme. Wskutek ostrzeliwania Nesle przez Francuzów zginęło 23 ich rodaków lub odniosło rany.

Na prawo od Mozy pozostały bezskutecznymi francuskie ataki na północny zachód i na zachód od pancernego fortu Thiamont, jak i na południowy zachód od warowni Vaux.

W lesie Chapitre zaskoczono i wzięto do niewoli nieprzyjacielski oddział w sile dwu oficerów i kilku tuzinów żołnierzy.

Angielski dwupłaszczynowiec został na wschód od Arras w walce powietrznej zestrzelony. Lotnicy ranni zostali wzięci do niewoli.

Wojna Turcyi z Rosją, Anglią, Francją i Włochami.

Główna turecka kwatera wojenna ogłasza: W Persyi południowej na wschód od Sermil siły rosyjskie

Jak to dawniej bywało za nieboscyka Kamary.

Jo by wom tu opedział o staryk rzecak i opisał, (ale nie całkiem wyraźnie) jako to bywało jesce za Kamary, co to w Homrak siodoł. Cołkiem wyraźnie, bo nie, toby mi chojto i nakopoł tam ka nie trza, abo i w kufe doł, a to przecie nie bars fajnie dostać takim rezuwicijom, haj. —

— Ludzie to sie downij radzi widzieli, nie gniewali sie jeden na drugiego, nie było telo chonorów, co dzisiok. Jeden do drugiego seł na posady, baby na prządki, pokazywali wseliniejakie stuki i tym sie zabowiali. Choć jeden drugiemu co pedzioł, to sie nie skarzyli, hadukatom butów nie smarowali. Roz Jasisko mioł pobijać dak, a grabiny niemoł. Wzion, poseł do Krzysia, naseł grabine na dachu, łapił na grzibiet i poseł w dóm. Pobił dak, ale grabiny nie odniósł, jaze som Simek musioł se po nie przisć. Uwidzioł Jasiske przy sopie i pado! — „Dyc jeś mi ty drabine wzion!” „No i co? Zjodef ci jom? — goda Jasicko. — „No aleś mi jyj nie przinios.” — „Zy prowda, boś ty ksiadz!” — „No to mi jom, by pomódz przynisć.” — pado Krzys — „E wyliz mi ta...!” No i musioł Si-

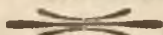
mek som grabine odnisć du domu. A jasičko ostoł przy chałupie i śmioł sie, haj!

To jedno beło nie dobrze, co to kupe strasoków beło. Choćkaś sie ś nim zeseł. Roz seł jeden chłop wiecór drógom, jaze nizyj Św. Trójce we fosie wypatrzeł konia. Prziseł ku niemu bars blisko, poklepoł go po krzizak i pado: — „Jy chio! Co sie teli cos pasies?” — Che — wom powiyim, kie koń podrósł, kie poseł za nim, — no juz przy Św. Trójci beł teli, co go ponad olsyny widno beło, — kie puści strak, to tak chłop grzoł w góre, jaze dudniało. — Przileciot ku izbie, a dzwirze beły zawarte i nimók trafić ka sie otwirajom. Wzion i ze zowiysów wyrwoł i z dzwiryzam raze wjechoł w izbe. W izbie beło posiadników kupa. Het sie wyprzelenkali, ki to djabli takie wartkie, a po-te, kie sie wzinyi śmioć. Ale chłop nimioł śmiychu. Ino se myśloł: Wy sie ta śmijcie. Pockojcie ono ta i wos nabiere.

Nie długo cekoł, bo tyn, co sie ś niego nobarzej śmioł, taki Kuba — zy choćbyk wom pedzioł cyj, to i tak nie beecie go widzieć, bo sie mu już zmarło. posiedzioł długo i nie kciało sie mu o północi isć du domu, haj. Wzion i poseł na sope, łóg, ciupage polozył ku sobie, noi lymze zdrzymnon, a tu idzie cosi ku niemu po grabinie, suści na słomie i siado Kubowi na brzuk. He wom powiyim, kie Kuba naklon

wszelkich rodzaj broni zaatakowały dnia 23 bm. nasze oddziały, zajęte szancami, lecz nie osiągnęły mimo znacznych strat żadnego rezultatu. Oddział rosyjski próbował samodzielnie obejść nasze wojska w tej okolicy, został jednak kontratakami zmuszony do powrotu na swoje stanowiska. Wojska nasze, operujące na południe od tej okolicy, zbliżyły się ku okolicy Gilan. Rosyjanie nie przyjęli walki, opróżnili tę miejscowość i cofnęli się w kierunku północnym. Na północ wojska nasze, w pochodzie ku Sineh, spotkały pułk rosyjskiej kawalerii, który pokonały, zadając mu znaczne straty. Ścigając nieprzyjaciela, zbliżyły się ku Sineh.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle i w centrum nieznaczne walki lokalne. Na lewem skrzydle na północ od Czorochu w dalszym ciągu budujemy odebrane Rosyjanom pozycje. Z drugiej strony oddziały nasze ścigają nieprzyjaciela, który z tego frontu ucieka ku wybrzeżu i biorą do niewoli rozprószone małe oddziały nieprzyjaciela. I tak 24 bm. jeden z naszych oddziałów wywiadowczych wziął do niewoli 33 ludzi z 19-go pułku turkestańskiego.



kie dopod ciupage, kie nie zacnie siyc, to w tyn to w tyn strone, kie sie pozbiyroł na nogi, wzion macać w powietrzu, he to. chochys duche był, toby cie namacoł. Nie długo sukotł. Naseł jakiesi cosi kudłate jako niby kozusisko, wzion pozbiyroł w gorzść i prasnon na boisko, jaz zburzyło. Poseł nazod i lóg w słome. Ale mu markotno beło, co sie nie przypatrzył, ki to djabli, wzion poseł do przilazu i nadezroł dołu. He, wom powiy, kie go to hukło w kufe, naroz mu dwa zymby wybito, haj. Mioł pamiatke, ale go już drugi roz nie prziszło przisiadać. Było, wom powiy siedlisko — zy dyć mi rano pokozywoł zymby. Dwók na przodku nimioł. Były siedliska, strigionie, co piły krew z ludzi. Kie roz posuli kajsi — juz ani nie bocem u kogo — po oknie mąki, to na rano znać beło końskie kopytka po mące, haj. I boginki beły i wseliniejakie duchy, ba hej, e wiera hej.

Złodziej, to beło w tej dość. Kradli spyrki, sadła, owce krowy, zy co sie ta dało, ale z chrubsa, bo z małemi sie nie babrali. Roz jednemu gazdowi ginyny wse jagnięta ze sópki. Namysłoł se, pockoj, jo ci tu dom. Wzion, zrobiył wyrek przy dżwirkak rombanice wzion ku sobie, noi lóg. Koło północi przychodzi kisi djabli, wkłado rynke w spare i suko zopory. Kie gazda dopod rombanice, kie rombnom, naroz rynka ostała w sopie, a to ino jojcało i poszło

haj. Na rano widno beło kupe krwie koło sopy; za tymi ślakami poseł gazda i naloz w owsie trupa bez rynki haj.

Ba zaś roz to fajnie beło. Chałupy beły downo z dziurami w powale, co by dym wychodzieł. Dyli nie było. Piec był biegany, co sie w nim wygrzywali. Kieś śniego wyseł, toś beł taki jak Murzyn. Noi roz do jednego gazdy prziseł złodziej na spyrki. (Spyrki sie wyndziły na izbie.) Wyseł na izbe, włożył połeć spyrki w torbe, zaodział cuche, przypion na grzbiet i nie wiy, cy nie wiedzioł, cy zabocył, co kroczył prosto w dziure (w dymnik) i wio w izbe haj. Gazdowie siedzieli koło watry, gwarzyli to o tym, to o tym i nie uslyseli burniawy; a jesce dymu pełno beło w izbie, co nie widno beło, cy wloz wto cy niy. Złodziej odpion pilno torbe, prasnon na zym, odzioł cuchom i pado: „Niek bedzie pokwolony Jezus Krystus!..“ — „Na wieki wieków, amen“ — „Witojcie“ — Zy skąd zeście sie tu wziyni kumotrze, co my nie widzieli, wtoryndyj? — „Dyć wy ta urodzocie a jo sie prziseł zagrzoć w rynce, — haj — pado im na to złodziej. Wzion, siedł ku nim, ku watrze, zagrzoł ręce i wzion pote torbe i cuche i poseł w dom, haj.

Dopiyo na rano gazdowie sie obocyli. ze spyrki ni ma. Beły ta i downiyj studery, nie ino teroz, haj.

Kościelisko — Stanisław Szcepaniak.

skrupulatniej i jak najpilniej. Rodzice, względnie matki, powinny same do tego zachęcać swe dzieci i wspierać szkołę w tej zbożnej pracy, bo to przecież dla dobra ich mężów, ojców i braci, a nawet dla siebie samych. Żadna matka nie powinna dziecku bronić, a tem mniej wyśmiewać, jak to się nieraz dzieje, robić to, co szkoła nakazuje na polecenie swych władz.

I tak Ministerstwo obrony krajowej wdrożyło akcję, celem zbierania pokrzywy do wyrobu włókien na przedzę. Namiestnictwo poleciło zarządom szkół, aby zachęcały młodzież szkolną do zbierania pokrzyw w interesie armii, i by szkoły zajęły się odbiorem wysuszonych pokrzyw i wysyłką do Komend wojskowych. Za 100 kg. łodyg pokrzywy płacić będzie Ministerstwo wojny po 6 koron. Przytem poucza Ministerstwo, że są dwa rodzaje pokrzyw: jedno i dwuroczne. Dwuroczne wyrastają na cienistych i wilgotnych miejscach i bywają wyższe niż człowiek, jednoroczne zaś nie są wyższe, aniżeli pół metra; poszukiwaną jest pokrzywa dwuroczna o wysokości człowieka i wyższa. Pokrzywy można zbierać nawet i w późnej jesieni. Nieużyteczne zaś pokrzywy poznaje się po tem, że kora z nich da się zdjąć paznokciem, a nawet palcem i dadzą się w palcach łozgnieść. W korze łodygi pokrzywy znajdują się długie włókna, podobne do włókien lnu, które można zużytkować. Im dłuższa łodyga, tem ma więcej takich włókien, a im jest smuklejsza i mniej ma gałązek, tem łatwiej wyrobić z niej włókno. Dlatego potrzeba wycinać pokrzywy jak najniżej; nie należy też wrywać jej z ziemi, aby nie zniszczyć korzeni. Liście są niepotrzebne, przeto można użyć je jako dobrą karmę dla bydła.

Drugą taką ważną sprawą, którą ministerstwo zarządziło, jest zbiórka liści poziomkowych i ożynowych. Szczególnie liście poziomkowe dostarczają znakomitej w smaku i zapachu herbaty, które jest bardzo orzeźwiająjącym napojem.

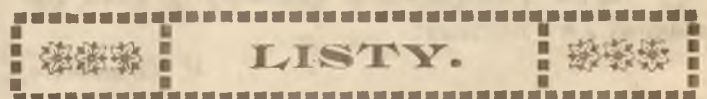
Szkoły zarządziły zbieranie tych liści, zajmują się tem nader starannie, ale i rodzice powinni zachęcać też ze swej strony dziatwę szkolną do pilnego wykonywania poleceń szkół w tym kierunku.

A jest w tem nietylko cel pomożenia sprawie ogólnej, ale i wyrabianie u dzieci poszanowania najmniejszej rzeczy, któraby na oko zdawała się niepożyteczną

Piast.

Zbieranie roślin.

W wojnie obecnej pracują wszyscy. Żołnierze walczą z wrogiem, w domu wre wielka praca starszych, kobiet, a jednak wiele jeszcze potrzeba rąk, by zapęlniać luki pracujących. Młodzieży naszej, a przede wszystkim młodzieży szkolnej, przypadły także prace, które są ogromnie doniosłe w dzisiejszej wojnie. To też władze wskazują coraz to nowe kierunki pracy młodzieży dla ogólnej sprawy, dla dobra państwa i młodzież powinna wypełniać te polecenia jak naj-



Zawoja, dnia 20 czerwca 1916.

Z początkiem czerwca zwróciło się tutejsze Koło Ligi Kobiet do Zarządu krakowskiej „Eleuteryi“

z prośbą o urządzenie u nas szeregu odczytów przeciwko pijaństwu, które w tutejszej okolicy przybrało zastraszające rozmiary.

Pierwszy wykład p. t. „Czy alkohol szkodzi zdrowiu i czem go można zastąpić?” wygłosiła wydelegowana przez zarząd krakowskiej „Eleuteryi” prelegentka p. kapitanowa Schwarcerowa dnia 4-go czerwca b. r. o godzinie 11-tej w południe (po sumie) w obszernej sali zebrań tut. Koła Ligi Kobiet.

Wykład wzbudził ogólne zainteresowanie na skutek gorącej zachęty z ambony miejscowego ks. Proboszcza Klisia.

Tłumnie zebrana na sali publiczność wysłuchiwała z żywym zainteresowaniem wykładu ilustrowanego tablicami ściennymi. — W gorących słowach przedstawiła prelegentka obecne straszne zniszczenie kraju z powodu wojny i grasujących chorób i wyjaśniła wynikającą ztąd konieczność oszczędzania wszelkich dóbr narodowych, zarówno duchowych, jak i materialnych. Wykazała barwnie szkodliwe na organizm ludzki działanie alkoholu, działanie, które szczególnie w obecnych czasach, tem większe wyrządza spustoszenie, ile że osłabia odporność organizmu przeciwko chorobom zakaźnym.

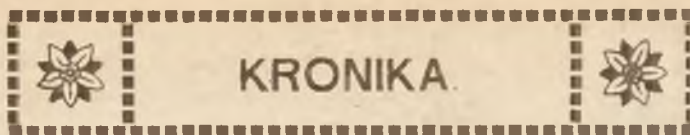
Silne również wrażenie wywarły na obecnych słowach w których przedstawiła prelegentka choroby umysłowe i zwyrodnienie społeczne, jakie alkohol sprowadza na ludzkość.

Wymieniwszy w dalszym ciągu napoje nietylko zupełnie zastępujące alkohol, ale przynoszące organizmowi trwałe pożyte, wezwała prelegentka obecnych do walki z wewnętrznym naszym wrogiem, którym jest alkohol. Do tej walki zaznaczyła w końcu prelegentka, powinno wszystkich pobudzić nader nieszczęśliwe obecne czasy, do których przetrwania potrzeba trzeźwości i panowania nad sobą.

Drugi wykład podobnej treści odbył się po południu, na który zgromadzili się inne słuchacze. Sala była i tym razem wypełniona po brzegi. Prelegentka była przedmiotem serdecznych owacji i spotkała się zewsząd z objawami żywej wdzięczności. Za podjęte trudy i koszta poniesione bezinteresownie dla szerzenia idei wstrzemięzliwości w naszej okolicy, składamy zacnej prelegentce na tem miejscu jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać“.

Takież podziękowanie składamy również Zarządowi Zw. Eleuteryi.

M. Grossówna.



Od wydawnictwa. Szczęśliwie przetrwaliliśmy w tych ciężkich czasach dalsze pół roku. Zapewnienie wydawnictwa zależy w pierwszym rzędzie od sumiennosci czytelników; ufamy, że czytelnicy nasi wyrównają nam zaległą prenumeratę i zapłacą na drugie półroczcie.

Prymicie. Dnia 22 czerwca odbyły się w kościele parafialnym w Łętowni Prymicie ks. Franciszka Mika z Naprawy, stryjecznego brata ks. Katechety z Nowego Targu. Po Sumie ks. Prymicyant udzielał błogosławieństwa bardzo licznie zgromadzonemu wiernemu, a następnie Jego Rodzice przyjmowali gościnnie u siebie asystujących Prymicyantowi księży i innych gości zaproszonych ze wsi Naprawy i okolicy.

Kronika nowotarska. Uroczystość Bożego Ciała odbyła się 24. b. m. przy pięknej pogodzie. W procesji która obeszła rynek w około wzięli udział reprezentanci c. i k. armii, dwóch starostw tj. nowotarskiego i zaleszczyckiego, oraz wszystkich innych władz miejscowych. Kompania honorowa wojskowa oddawała salwy. Wśród tłumu nabożnego przeważały kobiety starcy i niedorożki. Nie było w tym roku tak licznej straży pożarnej ani też muzyki, która po inne lata przygrywała w czasie pochodu procesyjnego.

Dyrekcja poczt i telegrafów donosi, że przewóz korespondencji i dzienników do Grecji doznaje obecnie, z powodu trudności transportowych przeszkód i zastojów.

Nieszczęśliwe wypadki. Antoni Czyszczoń z Raby wioząc wóz naładowany drzewem z lasu p. Zduniowej, dostarczaniem dla wojskowości.

Przy silnym spadku drogi wóz wywrócił się i przygniótł Czyszczoń, łamiąc mu dwa żebra po stronie lewej i kalecząc ciężko płuco lewe. Pozatem doznał on złamania uogi prawej. Odniesiono go do szpitala powszechnego w Nowym Targu, gdzie pozostaje w leczeniu.

Wojciech Stachowiec z Białego Dunajca na drodze w Poroninie zsiadł z wozu i poprawiał coś koniowi koło nogi. Koń kopnął go kopytem w brzuch, przyczem pękły mu kiszki w trzech miejscach. Wypadek ten zakończył się śmiercią.

Czeski centralny związek hodowli pszczoł w Pradze Hybernergasse Nro 20. zamierza wysłać hodowcom pszczoł w Galicyi i na Bukowinie większą ilość rojów pszczoł, w paczkach przez inwalidów wojskowych sporządzonych, jako „Spergut“. Hodowcy pszczoł, którzy zamierzają korzystać z tej sposobności, zechcą się bezzwłocznie zgłosić w c. k. Starostwie, gdyż roje te mogą być wysłane najdalej do końca czerwca b. r.

Szkoła malarska w Zakopanem. Jak donosi „Kuryer Pozn.“ z Zakopanego, powstała tamnowa placówka rodzimej kultury. Jest nią świeżo otwarta szkoła malarstwa, modelowania i sztuki stosowanej, pod kierunkiem znanych artystów malarzy, reprezentujących wszechstronnie kierunki, panujące współcześnie w dziedzinie sztuk plastycznych a to pp. Al. Augustynowicza, St. Kamickiego, Zb. Pronaszkę. Tym. Niesiołowski i Aad. Pronaszkę. Szkoła na razie mieści się w lokalu Internatu Szkoły zawodowej. Spodziewać się należy, iż nowa uczelnia niebawem zdobędzie sobie licznych uczniów i zwolenników.

Odwiedzanie chorych. Według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 5 6 1916 L. VII b. 116303 20664 mocą którego tylko te osoby otrzymają pozwolenie odwiedzenia chorych umieszczonych w szpitalu powszechnym w Nowym Targu i innych Zakładach opieki, które się wykażą świadectwem lekarskim stwierdzającym, że dotycząca osoba była szczepioną przeciw ospie, względnie rewakcyonowaną w czasie od rozpoczęcia wojny, z wynikiem pomyślnym.

Z c. k. Starostwa.

Na „Bursę choceńską“ złożono: 1) Kohnówna Olga 6 K. 1) Berenhautówna Henne 6 K. razem 12K.

Staraniem Ligi kobiet w Nowym Targu odbędzie się wielki festyn w parku miejskim. W razie niepogody festyn odbędzie się w najbliższą pogodną niedzielę.

Staraniem Koła TSL w Rabce odbędzie się dnia 2 lipca br. w sali balowej pod „Gwiazdą“ w Zakładzie kąpielowym przedstawienie amatorskie pt. „Zrękowiny u Drzgały“ i „Lustracya u pana wojta. Czysty dochód przeznaczony na rzecz inwalidów c. k. armii i legionów polskich.

Pamiętajcie o funduszu na ratunek narodu. Nowe boje z powodowały, że znowu mnóstwo ludzi jest bez dachu, bez żywności bez środków. Ofiarność nasza nie powinna ustawać, gdyż nędza nie zna czasu. Aby ulżyć tym biedakom, składajcie dalej na ratunek narodu.

Na wdowy i sieroty po legionistach złożyły dzieci szkolne z Maruszyny Górnej za pośrednictwem nauczycielki Maryi Maceluchówny 20 K.

Na TSL. Jan Komperda 2 K.

Na Radę opiekuńczą złożył do rąk jej prezesa rady Wierciaka prof. Podobiński i p. J. Czaja 4 K. jako należytość za nieotrzymane jaja.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ł. 4401/13

181/14

13.

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 lipca 1916 godz. 9 zrana odbędzie się w biurze Nro 6 sądu tutejszego licytacya: a) całej realności lwh. 1173 gm. Zakopane stanowiącej parcelę budowlaną z budynkiem piętrowym i oficyną wraz z przynależnościami składającymi się z 21 maszyn, b) całej realności lwh. 2949 gm. Zakopane stanowiącej parcelę budowlaną z budynkiem parterowym miejskim.

Powyższe realności oceniono ad a) wraz z przynależnościami na 60.000 K. ad b) na 6.186 K. 50 h.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 31.050 K. ad b) 3543 K.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla ktoych jakie prawa lub ciężary na powyższą nieruchomość, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doreczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 czerwca 1916.

Nie trzeba się wstydić, aby nie zostać kaleką i chorym, lecz jeżeli się ma wypęk, czyli gułę na pępku, brzuchu, a jak najczęściej w pachwinie (śląbicznie) i może już opadła w dół — to należy zaraz zaopatrzyć się bandażem — a człowiek uratuje się i będzie mógł zdrowo żyć i nawet ciężko pracować.

Mężczyźni dostają przepuklinę z pracy, kobiety z pracy i połogów, zaś dzieci z płaczu, kaszlu, upadnięcia i t. d.

Cena za bandaż 6. 8 i 10 K. z angielskimi sprężynami po 12, 14 K. lecz i wyżej.

Przy zamowieniu należy podać wiek, zajęcie, jak wielka ta guła, czyli przepuklina, czy z prawej, czy z lewej, a może na obie strony, miarę nitką wokół przez biodra i podać na jaką cenę.

Wysłać pocztą za zaliczką

Fabryka bandaży na przepukliny (bruch)

M. L. POLACZEK
w Samberze 33.

Q-10

**Czas odnowić
prenumeratę!**

Rozszerzajcie Gazetę Podhalanską!
Jednajcie nowych prenumeratorów!

Dr. Zygmunt Wasiewicz
adwokat krajowy
otworzył kancelaryę w Nowym Targu.

Kupię większą willę z ogrodem
w miejscowości położonej nad Skawą, Rabą lub Dunajcem, przy stacjach kolejowych położonych na przestrzeni: Maków - Skawce, Chabówka - Mszana dolna, lub na przestrzeni: Poronin - Nowy Targ. Dokładne podanie położenia, odległości od stacji i rzeki, ilości ubikacji, rozmiarów i ceny, proszę nadsyłać pod szyfrą „Letnisko rybackie“ do biura anonsów Hopcasa i Salomonowej w Krakowie.

Swój do swego!

POWIATOWA

Więzości siła!

SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU

(STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ)

1 filia na ul. Ludźmierskiej :: W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :: 2 filia na ul. Waksmundzkiej

Jest głównym źródłem zakupna towarów spożywczych dla miasta i okolicy, reguluje ceny i zapobiega lichwie towarowej.

== DLA P. T. SKLEPÓW I HURTOWNIKÓW SPECYALNE CENY. ==

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

== HURTOWNE SKŁADY WIN. ==

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU.

27-52